

Mariusz Baranowski

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Wokół *welfare economics* Oskara Langego

Słowa kluczowe: ekonomia dobrobytu, gospodarka socjalistyczna, efektywność ekonomiczna, rynek wolnokonkurencyjny

Wstęp

Zagadnieniem wyznaczającym ramy niniejszego artykułu jest część dorobku Oskara Langego związana z tak zwaną ekonomią dobrobytu, która sama z kolei – jak ujął to Joseph E. Stiglitz –

stanowi gałąź ekonomii, która zajmuje się [...] kwestiami normatywnymi. Najważniejszą z tych kwestii normatywnych, na których skupia się ekonomia dobrobytu, jest sposób organizacji gospodarki: Co powinno się produkować? W jaki sposób powinno się produkować? Dla kogo? Kto powinien podejmować te decyzje?¹.

W tak zarysowanym kształcie ten wycinek refleksji nauki o gospodarowaniu rozważa rolę państwa w gospodarce (wolno)rynkowej w celu „efektywnej” alokacji zasobów, to znaczy zapewniającej dobrobyt społeczny, co w praktyce oznacza właśnie „sposoby interwencji państwa w celu usunięcia niedoskonałości rynku”², a zatem – potencjalnie – wiąże się z alternatywnym systemem społeczno-gospodarczym.

Tematyka ekonomii dobrobytu w dorobku Langego posłuży w tym opracowaniu przede wszystkim za pretekst do rozważenia kwestii bardziej zasadniczej, a mianowicie teoretycznych podstaw socjalizmu, gdyż

¹ J.E. Stiglitz, *Ekonomia sektora publicznego*, tłum. B. Czarny, Warszawa 2004, s. 69.

² D. Begg, S. Fischer, R. Dornbusch, *Mikroekonomia*, tłum. B. Czarny, Warszawa 2007, s. 455.

w gospodarce planowej – jak można sądzić na podstawie doświadczenia – nie da się całkowicie uniknąć dyskusji na temat kryteriów dobrobytu w niektórych jego postaciach i formach niezależnie od tego, czy ma to coś wspólnego z podejściem klasycznym bądź neoklasycznym, z marksowską teorią wartości i wartości dodatkowej bądź też z teorią podziału Jevonsa lub Pareta³.

Jednakże przy okazji rozważania statusu ekonomii politycznej Lange zauważył, że

od chwili, kiedy burżuazja stała się klasą panującą, przestała być zainteresowana w rozwoju [też – to jest ekonomii politycznej – przyp. M.B.] jako nauki obejmującej całokształt stosunków ekonomicznych między ludźmi, a zwłaszcza stosunków produkcji⁴.

Co najwyżej poszczególne części całościowo pojętej ekonomii politycznej były rozwijane, ale były to tylko „ujęcia fragmentaryczne”⁵, które dotyczyły

stosunków dystrybucji i procesów rynkowych, jak w przypadku teorii niedoskonałej konkurencji i ekonomii dobrobytu; jeżeli zaś dotyczą – pisze Lange – stosunków produkcji, jak w ekonomii wzrostu, to nie stawiają tego zagadnienia jako całości⁶.

Podstawy ekonomii dobrobytu

W skrótowym ujęciu Langego „ekonomia dobrobytu (*welfare economics*) zajmuje się warunkami, które decydują o łącznym dobrobycie gospodarczym społeczeństwa”⁷. Natomiast w wymiarze teorii ekonomii artykuł *The Foundations of Welfare Economics* skupia się na technicznej próbie wyeliminowania koncepcji interpersonalnej porównywalności użyteczności, która stanowiła podstawę klasycznego ujęcia zagadnienia dobrobytu:

³ M. Dobb, *Ekonomia dobrobytu a ekonomia socjalizmu. Próba krytyki z pozycji zdrowego rozsądku*, tłum. L. Zacher, Warszawa 1974, s. 12–13.

⁴ O. Lange, *Ekonomia polityczna*, t. I: *Zagadnienia ogólne*, Warszawa 1974, s. 404. W tejże pracy ekonomia polityczna nazywana ekonomią społeczną została szeroko zdefiniowana jako „nauka o społecznych prawach rządzących produkcją i podziałem materialnych środków zaspokojenia potrzeb ludzkich”. Ibidem, s. 17.

⁵ Ibidem, s. 403.

⁶ Ibidem.

⁷ O. Lange, *Podstawy ekonomii dobrobytu*, w: *Wybór pism*, t. I: *Drogi do socjalizmu*, Warszawa 1990, s. 200. Tekst ten po raz pierwszy ukazał się w czasopiśmie „Econometrica”, vol. 10, no. 3/4 w 1942 roku pod angielskim tytułem *The Foundations of Welfare Economics*.

Teoria tradycyjna ujmowała łączny dobrobyt społeczeństwa jako sumę dobrobytu (użyteczności) wszystkich wchodzących w jego skład jednostek. Problem maksymalizacji łącznego dobrobytu pociągał zatem za sobą konieczność przyrównywania strat w użyteczności ponoszonych przez niektóre jednostki do przyrostów użyteczności zdobywanych przez inne. Wynika stąd postulat *interpersonalnej* porównywalności użyteczności, którego ilustracją jest zwrot o krańcowej użyteczności dolara dla biedaka i bogacza. Postulat taki jednak podlegać może krytyce epistemologicznej natury ze względu na to, że brak mu operacyjnego znaczenia⁸.

Rozwiązaniem problemu tego postulatu według Langego jest określona redefinicja pojęcia dobrobytu społeczeństwa, w którym ujmuje się je jako wektor, a nie jako wielkość skalarną⁹:

$$u = (u^{(1)}, u^{(2)}, \dots, u^{(\theta)}).$$

Porządkując wektory, autor *Podstaw ekonomii dobrobytu*, który uprzednio określił $u^{(i)}$ jako użyteczność osiąganą przez i -tą jednostkę, zaś liczebność społeczeństwa jako Θ , założył, iż:

wartość danego wektora jest większa od wartości innego wektora wtedy, gdy co najmniej jedna z jego składowych jest większa niż odpowiadająca jej składowa drugiego wektora, żadna zaś z wartości pozostałych składowych nie jest mniejsza. Stąd wartość wektora – stwierdza Lange – rośnie, jeśli co najmniej jedna z jego składowych rośnie, natomiast żadna nie maleje. Zgodnie z przyjętą definicją całkowity dobrobyt osiąga maksimum wówczas, gdy żadna zmiana warunków nie może spowodować wzrostu wektora u , tzn. gdy niemożliwe jest zwiększenie użyteczności dla jakiegokolwiek jednej osoby bez zmniejszenia jej dla innych osób¹⁰.

W ten sposób uzyskujemy $u = \max$, jeżeli¹¹:

$$u^{(i)} = \max \quad (i = 1, 2, \dots, \Theta)$$

z zastrzeżeniem, że:

$$u^{(j)} = \text{const} \quad (j = 1, 2, \dots, i - 1, i + 1, \dots, \Theta).$$

W dalszej części pracy Lange zajmuje się problemem „maksymalizacji całego dobrobytu przy uwzględnieniu ograniczeń wynikających z funkcji transformacji”¹², co w konsekwencji doprowadza do wypracowania równań „zawierających *in nuce*

⁸ Ibidem.

⁹ Ibidem, s. 201.

¹⁰ Ibidem.

¹¹ Ibidem.

¹² Ibidem, s. 202.

większość teorematów ekonomii dobrobytu, np. wszystkie twierdzenia zawarte w *Ekonomii dobrobytu* Pigou¹³. W tym miejscu należy mieć na uwadze, że to Arthur C. Pigou wykazał – co podkreślają Harry Landreth i David Colander – że

funkcje kosztów krańcowych przedsiębiorstw mogą niedokładnie odzwierciedlać społeczne koszty produkcji, a krzywe popytu jednostek mogą niedokładnie odzwierciedlać społeczne korzyści konsumpcji. Badał on rozpiętości między korzyścią prywatną i społeczną, między kosztami prywatnymi i społecznymi. Rozpiętości te, znane zamiennie jako efekty zewnętrzne, efekty trzeciej strony lub efekty rozrzutu, uznaje się za uzasadnienie działania państwa¹⁴.

Wnioski, które formułuje Lange w swoim nader technicznym i sformalizowanym artykule, zostały podzielone na dwa następujące obszary:

Jedna część opiera się na maksymalizacji wektora u i zajmuje się warunkami, które pozwalają na zwiększenie użyteczności dla poszczególnej jednostki bez równoczesnego zmniejszenia użyteczności dla kogokolwiek innego [...]. Druga część wymaga tworzenia jakiejś społecznej funkcji wartości $W(u)$, która jest maksymalizowana. Otrzymane w ten sposób warunki maksymalizacji mogą być wyrażone albo bezpośrednio w kategoriach towarów i dochodów przydzielanych różnym jednostkom, albo w kategoriach krańcowej użyteczności dla jednostki¹⁵.

Elementem nie najistotniejszym, ale charakterystycznym wywodu Langego jest wspomniany wyżej techniczny i sformalizowany sposób argumentowania, lecz gwoli ścisłości trzeba dodać, iż ekonomia dobrobytu w ogóle

posługuje się bardzo specyficzną i nietłatwo poddającą się analizie metodą badawczą. Wykład prowadzony jest na ogół przy zastosowaniu wielu sformalizowanych konstrukcji logicznych, które często tylko z dużą trudnością dają się przełożyć na język powszechnie stosowany w teorii ekonomii¹⁶.

¹³ Ibidem, s. 203.

¹⁴ H. Landreth, D.C. Colander, *Historia myśli ekonomicznej*, tłum. A. Szeworski, Warszawa 1998, s. 644. Por. także: O. Lange, *Dodatek*, w: *Wybór pism*, t. I, op.cit., s. 212.

¹⁵ O. Lange, *Podstawy ekonomii...*, s. 208.

¹⁶ A. Michalewski, *Ekonomia dobrobytu. Prezentacja i próba analizy*, Warszawa 1972, s. 9.

Spory wokół koncepcji Langego

W późniejszych, mniej technicznych pracach Lange postrzega ekonomię dobrobytu jako tę dyscyplinę, która

ustala normy postępowania czyniące zadość wymogom społeczno-gospodarczej racjonalności działania gospodarczego. Jako kryterium społeczno-gospodarczej racjonalności przyjmuje zazwyczaj maksymalizację dochodu społecznego¹⁷.

Choć *welfare economics* z jednej strony podważa racjonalność funkcjonowania monopoli oraz założenie o niedoskonałej konkurencji, to czyni to z perspektywy kapitalistycznego porządku gospodarczego:

Normy postępowania ustalone przez ekonomię dobrobytu mają zapewnić optymalny użytek zasobów społeczeństwa. Za pomocą tych norm ekonomia dobrobytu poddaje krytycznej ocenie działalność przedsiębiorstw kapitalistycznych oraz przebieg procesów rynkowych. Dochodzi ona do wniosku, że zjawisko monopolu i niedoskonałej konkurencji są sprzeczne z normami ekonomii dobrobytu i prowadzą do marnotrawstwa zasobów gospodarczych społeczeństwa. Za idealny użytek zasobów gospodarczych społeczeństwa ekonomia dobrobytu uważa taki użytek, jaki ma miejsce w warunkach wolnej konkurencji. W ten sposób ekonomia dobrobytu idealizuje warunki kapitalizmu wolnokonkurencyjnego i staje się teoretyczną podstawą dążeń drobnej i średniej burżuazji do odwrócenia biegu historii, do przywrócenia stosunków ekonomicznych kapitalizmu wolnokonkurencyjnego¹⁸.

Powyższe sformułowania na temat ekonomii dobrobytu oddają określone „napięcia” występujące w tej części refleksji ekonomicznej, gdzie z jednej strony dąży się do wypracowania najefektywniejszych sposobów wykorzystania zasobów, czyli zapewnienia dobrobytu społecznego, a z drugiej ustanawia się typ idealny rynkowego kapitalizmu jako warunek zapewnienia ów dobrobyt. Lange polemizował z rzekomą niemożliwością „rozwiązania problemu racjonalnej alokacji [...] zasobów”¹⁹ w ramach gospodarki socjalistycznej, a zatem konkurencyjnej wobec kapitalizmu opcji, już w pracy *O ekonomicznej teorii socjalizmu* z lat 1936–1937. Tak pisał ironicznie w nawiązaniu do argumentów przedstawiciela szkoły austriackiej w ekonomii:

¹⁷ O. Lange, *Ekonomia polityczna...*, s. 400.

¹⁸ Ibidem, s. 400–401.

¹⁹ O. Lange, *O ekonomicznej teorii socjalizmu*, w: *Wybór pism*, t. I, op.cit., s. 141. Po raz pierwszy praca ta pojawiła się pod postacią dwóch artykułów: *On the Economic Theory of Socialism: Part One* i *On the Economic Theory of Socialism: Part Two* opublikowanych w „The Review of Economic Studies” vol. 4, no. 1 (1936) oraz vol. 4, no. 2 (1937).

Profesor L. von Mises zasłużył sobie niewątpliwie na wdzięczność ze strony socjalistów, występując jako *advocatus diaboli* ich sprawy. Prowokujące bowiem wyzwanie, które rzucił on socjalistom, zmusiło ich do uświadomienia sobie doniosłej wagi, jaką ma w gospodarce socjalistycznej z punktu widzenia alokacji zasobów właściwy system rachunku ekonomicznego²⁰.

Zasadniczy problem alokacji zasobów związany jest procesem podejmowania decyzji, który z kolei determinowany jest dostępnymi informacjami na temat: „1) skali preferencji rządzących aktami wyboru; 2) znajomości warunków, na jakich oferowane są nam różne alternatywy; 3) znajomości ilości rozporządzalnych zasobów”²¹. Kluczową rolę odgrywają w tym wypadku teoria cen oraz teoria produkcji, przy czym za pomocą tej pierwszej – według Langego – można obalić tezę na temat kluczowego problemu ekonomicznej teorii socjalizmu:

L. von Mises pomieszał, jak się wydaje, ceny w węższym znaczeniu, tj. relacje wymienne dóbr na rynku, z cenami w szerszym znaczeniu „warunków, na których oferowane są alternatywy”. Ponieważ zaś w rezultacie uspołecznienia własności środków produkcji w socjalistycznej gospodarce nie istnieje żaden rynek, na którym by rzeczywiście odbywała się wymiana dóbr kapitałowych, przeto oczywiście nie istnieją i ceny dóbr kapitałowych w znaczeniu rynkowych relacji wymiennych. Wobec tego zaś, jak rozumuje L. von Mises, w dziedzinie dóbr kapitałowych nie dysponujemy żadnym „wskaźnikiem alternatyw wyboru”. Wniosek ten jednak wynika z pomieszania pojęcia „ceny” w węższym znaczeniu z „ceną” w szerszym znaczeniu wskaźnika alternatyw wyboru. Jednakże właśnie „ceny” w tym ostatnim znaczeniu są niezbędne dla celów alokacji zasobów i „ceny” te dane są także w gospodarce socjalistycznej na podstawie technicznych możliwości transformacji jednego dobra na drugie²².

Bezpośrednią kontynuacją sporu Langego z von Misesem była konfrontacja z Friedrichem Hayekiem i Lionelem Robbinssem, którzy „nie zaprzeczali [...] teoretycznej możliwości racjonalnej alokacji zasobów w gospodarce socjalistycznej; kwestionowali jedynie możliwość zadowalającego rozwiązania tego problemu w praktyce”²³, do czego wrócimy w dalszej części artykułu.

²⁰ Ibidem, s. 140.

²¹ Ibidem, s. 142.

²² Ibidem.

²³ Ibidem, s. 143.

Gospodarka socjalistyczna i odpowiedź krytykom

Próbując określić ustrój socjalistyczny, Lange zauważa, co będzie istotnym elementem całościowego podejścia tego polskiego ekonomisty, że

sam fakt istnienia publicznej własności środków produkcji nie przesądza jeszcze ani o systemie rozdziału dóbr konsumpcyjnych i przydziału ludzi do różnych rodzajów zatrudnienia, ani o zasadach rządzących produkcją²⁴.

Podobnie Jerzy Kochan, mówiąc o socjalizmie jako o socjalistycznym sposobie produkcji, podkreśla, iż istota tego ostatniego sprowadza się do „likwidacji prywatnej własności środków produkcji i ogólnospołecznego korzystania z owoców produkcji”²⁵, dodając, co z punktu widzenia zdroworozsądkowego myślenia często jest pomijane, że

próby robienia z socjalistycznego sposobu produkcji jakiegoś bezkonfliktowego „raju” to czasem ludowa forma osvajania trudnych treści teoretycznych, forma propagandy i agitacji w języku lokalnie definiowanych aborygenów, ale najczęściej specjalny konstrukt ideologiczny, za pomocą którego próbuje się w ramach walki politycznej skompromitować Marksa i teorię socjalizmu poprzez sprowadzenie do jakiejś chiliastycznej sekty religijnej²⁶.

Nie jest celem przedkładanego tekstu eksplikacja powszechnych mniemań na temat socjalizmu (czy kapitalizmu). Bardziej interesująca kwestia dotyczy rozumienia tego pojęcia w kontekście dorobku Langego, który wiąże się z tytułowym zagadnieniem ekonomii dobrobytu. Otóż autor *On the Economic Theory of Socialism* odróżniał socjalizm, który uspołeczniał jedynie produkcję, od komunizmu obejmującego procesem uspołecznienia także konsumpcję²⁷. W innej pracy, formułując dwa postulaty społeczno-gospodarcze socjalizmu dotyczące kolejno „własności publicznej i społecznej organizacji pracy” oraz „użytkowania środków produkcji w interesie i pod kontrolą szerokich mas ludności, a nie uprzywilejowanej mniejszości”²⁸, Lange stwierdza:

²⁴ Ibidem, s. 149.

²⁵ J. Kochan, *Socjalizm*, Warszawa 2013, s. 34.

²⁶ Ibidem, s. 36.

²⁷ O. Lange, *O ekonomicznej teorii...*, s. 150.

²⁸ O. Lange, *Istota socjalizmu. Struktura ekonomiczna społeczeństwa socjalistycznego*, w: *Wybór pism*, t. I, op.cit., s. 315.

Drugi z wyżej wspomnianych postulatów okazuje się [...] najistotniejszy z tego powodu, że socjaliści tylko dlatego żądają uspołecznienia środków produkcji, aby móc użyć ich dla dobra całego społeczeństwa, a nie uprzywilejowanej mniejszości. Pierwszy postulat określa więc tylko warunki do osiągnięcia drugiego²⁹.

Posiadając wiedzę na temat tego, jak Lange pojmował socjalizm, przejdźmy do zasygnalizowanego uprzednio sporu z Hayekiem i Robbinsem, czyli do kwestii technicznej argumentacji na rzecz racjonalnej (i aplikowalnej) alokacji zasobów w gospodarce socjalistycznej³⁰. Co do tej kwestii Robbins sformułował następującą obietkę:

Można sobie wyobrazić – powiada on – rozwiązanie tego problemu na papierze, za pomocą całego szeregu rachunków ekonomicznych. [...] Ale rozwiązanie takie jest zupełnie niewykonalne w praktyce. Wymagałoby to ułożenia milionów równań na podstawie milionów danych statystycznych opartych na jeszcze większej ilości szczegółowych obliczeń. Zanim udałoby się rozwiązać te równania, informacje stanowiące ich podstawę okazałyby się już przestarzałe i wszystko trzeba by było obliczać na nowo. Przypuszczenie, jakoby problem planowania mógł zostać rozwiązany w praktyce na podstawie równań paretowskich, oznacza po prostu, że ci, którzy je wysuwają, nie pojęli właściwego znaczenia tych równań³¹.

Lange, będąc zwolennikiem wyeliminowania rynku pojmowanego jako mechanizm wyznaczania cen z zasadniczych segmentów gospodarki, zaproponował zastąpienie go przez Centralny Urząd Planowania:

W gospodarce socjalistycznej, gdzie produkcja i własność wszystkich zakładów wytwórczych poza pracą są scentralizowane, decyzje kierowników produkcji niewątpliwie mogą wywierać, i wywierają, wpływ na ceny. Wobec tego parametryczny charakter cen musi być narzucony przez Centralny Urząd Planowania jako pewna „zasada kalkulacji”. Cały rachunek należy przeprowadzać tak, jak gdyby ceny były niezależne od podjętych decyzji. Dla celów kalkulacji ceny należy traktować jako wielkości dane z zewnątrz, tak właśnie, jak te traktują przedsiębiorcy na rynku wolnokonkurencyjnym³².

²⁹ Ibidem.

³⁰ W tym miejscu chodzi właściwie o kwestię informacji, gdyż – jak zauważa Jacek Tittenbrun, analizując podejście Hayeka – „wzrost cen danego dobra sygnalizuje, że stało się ono relatywnie rzadsze, a tym samym, że zyskowne jest zaangażowanie środków w jego produkcję. Ceny stanowią zatem niesłychanie ważny mechanizm przekazywania informacji”. J. Tittenbrun, *Ekonomiczny sens prywatyzacji. Spór o wyższość własności prywatnej nad publiczną*, Poznań 1995, s. 111.

³¹ L.C. Robbins, *The Great Depression*, London 1934, s. 151. Cyt. za: O. Lange, *O ekonomicznej teorii...*, s. 143.

³² O. Lange, *O ekonomicznej teorii...*, s. 155.

Proces wyznaczania układu cen równowagi przez dany ośrodek cybernetyczny w istocie jest bardzo skomplikowanym mechanizmem, gdzie ceny kalkulacyjne mogą zostać mylnie wyznaczone, co miałyby swoje konsekwencje w rzeczywistym niedoborze lub nadmiarze danego dobra. Takie przypadki należałoby rozwiązywać za pomocą korekty owych cen i dostosowania ich do przyjętych scenariuszy planowania. Ponadto, scentralizowany ośrodek (czy jak chce Lange – urząd) planowania ma przewagę nad rynkiem wolnokonkurencyjnym, ponieważ ten pierwszy

znacznie lepiej od prywatnego przedsiębiorcy orientuje się w tym, co dzieje się w całej gospodarce, a wobec tego prawdopodobnie mógłby osiągać właściwe ceny równowagi za pośrednictwem „znacznie mniejszej” liczby kolejnych prób niż rynek wolnokonkurencyjny³³.

Zatem jeszcze w 1937 roku Lange odpowiadał na argumenty Hayeka i Robbinsa, pokazując, że poziom cen w gospodarce planowej da się wyznaczyć w sposób obiektywny, pomijając *de facto* główne ostrze krytyki tego drugiego, które zostało przytoczone powyżej, stwierdzeniem o słabej mocy eksplanacyjnej (czy nawet – erudycyjnym), iż „już w 1911 r. F.W. Taussing zaliczał argument o «niemożności wyceny dóbr» do rzędu «pomniejszych» zarzutów wysuwanych przeciwko socjalizmowi”³⁴. Rzeczywiste rozwiązanie wyartykułowanego przez Robbinsa problemu dało się wyklarować dopiero pod wpływem upowszechnienia zaawansowanych technologii komputerowych, co znalazło swe ujście w tekście *Maszyna licząca i rynek* z 1965 roku, gdzie Lange stwierdził:

Gdybym pisał dziś na nowo mój artykuł, miałbym zadanie o wiele łatwiejsze. Hayekowi i Robbinsowi odpowiedziałbym: na czym właściwie polega trudność? Dajmy układ równań równoczesnych komputerowi do rozwiązania i wyniki otrzymamy w niecałą sekundę. Proces rynkowy i jego kłopotliwe *tâtonnements* okazują się przestarzałe. W gruncie rzeczy można go uznać za swoistą aparaturę obliczeniową ery przedelektronicznej³⁵.

Innymi słowy, ostrze krytyki adwersarzy Langego załamało się, a intuicje autora *O ekonomicznej teorii socjalizmu* znalazły techniczną możliwość rozwiązania zasygnalizowanego uprzednio problemu na korzyść możliwości racjonalnego kształtowania cen w gospodarce socjalistycznej. Przynajmniej w tym aspekcie wcześniejsze przewidywania Langego można uznać za trafne, co z punktu widzenia sporu o socjalizm nie było bez znaczenia.

³³ Ibidem, s. 160.

³⁴ Ibidem, s. 161.

³⁵ O. Lange, *Maszyna licząca i rynek*, w: *Wybór pism*, t. I, op.cit., s. 213.

Podsumowanie

Przedstawiona powyżej próba odtworzenia części poglądów znanego polskiego ekonomisty na temat – tak naprawdę – socjalizmu za pomocą studium o ekonomii dobrobytu ma sens, gdyż wedle Tadeusza Kowalika to właśnie *welfare economics* „uważał [Lange – przyp. M.B.] za teoretyczną podstawę swoich poglądów na gospodarkę socjalistyczną”³⁶. I chociaż ta część dorobku ekonomii jest zazwyczaj utożsamiana z rozważaniami ekonomistów neoklasycznych, to w przypadku Langego mamy do czynienia z odwróceniem akcentów, gdyż

Ekonomię markсовą określił tam [w *Ekonomii markсовskiej a współczesnej teorii ekonomii* – przyp. M.B.] Lange jako socjologię gospodarczą czy też ogólną teorię rozwoju i upadku kapitalizmu. Współczesna zaś ekonomia neoklasyczna, a zwłaszcza jej część, ekonomia dobrobytu, jest jego zdaniem mało użyteczna do rozumienia procesu gospodarki kapitalistycznej, natomiast może służyć za podstawę racjonalnego gospodarowania w socjalizmie³⁷.

To ciekawe przesunięcie akcentów względem usytuowania i zastosowania ekonomii dobrobytu w dorobku Langego może prowadzić do licznych nieporozumień. Szczególnie, jeśli chcielibyśmy, jak to się powszechnie czyni, postrzegać tegoż ekonomistę jako przedstawiciela (czy lepiej: zwolennika) gospodarki socjalistycznej. Z jednej strony odrzucał on teorię wartości opartej na pracy, jakże charakterystyczną dla marksistowskich ekonomistów, a z drugiej – czerpał z neoklasycznej ekonomii. Według Grażyny Musiał

Lange zakładał przekładalność języka marksistowskiego na język marginalistów. To pierwsze rozumowanie opiera się na teorii wartości opartej na pracy, to drugie – w sposób jawny lub ukryty – na krańcowej produktywności czynników wytwórczych³⁸.

Istnieje też ważny wątek, który nie został do tej pory zaprezentowany, a rzuca określone światło na ocenę dorobku Langego z perspektywy jego poglądów na socjalizm. Chodzi o to, iż jego niestandardowe rozwiązania były podważane także przez ekonomistów marksistowskich, na co zwrócił uwagę Edward Łukawer:

³⁶ T. Kowalik, *Przedmowa*, w: O. Lange, *Wybór pism*, t. I, op.cit., s. 5.

³⁷ *Ibidem*, s. 15.

³⁸ G. Musiał, *Racjonalność działań w teorii ekonomii*, w: *Z punktu widzenia ekonomii*, Katowice 2008, s. 73.

Przedstawiona przez O. Langego koncepcja koordynacji funkcjonowania i rozwoju gospodarki w rezultacie pełnienia przez centralnego planistę roli rynku została poddana ostrej krytyce nie tylko przez neoliberalistów, lecz także – co istotne! – przez centralistycznie nastawionych zachodnich marksistów. Otóż ich zdaniem wytyczną alokacji zasobów – co jest węzłowym elementem procesu koordynacji – nie może być (wbrew O. Lange) mechanizm wyrównywania produktywności krańcowej (P. Baran). Co więcej, owa alokacja powinna występować już w ramach planu, a nie dopiero (jak zaznacza O. Lange) poprzez wywoływanie określonych reakcji przedsiębiorstw na zmiany cen (P. Sweezy). A w ogóle – jak podkreślili oni – podstawowe decyzje dotyczące rozwoju gospodarczego powinny być podejmowane jako decyzje polityczne przez określony organ rządu centralnego (M. Dobb). Jak zatem widać, konieczne stało się – w przekonaniu tych ekonomistów – połączenie procesu koordynacji gospodarczej z wyraźną centralizacją tej ostatniej³⁹.

Zaprezentowane powyżej argumenty zachodnich ekonomistów nie świadczą o jednoznacznej słabości propozycji Langego, a co najwyżej stanowią wyraz polemizujących głosów, które musiały zmierzyć się z rozpoznawalną i szeroko dyskutowaną wykładnią gospodarki socjalistycznej polskiego badacza. Miały te głosy również charakter technicznych sporów w ramach wspólnie podzielanych priorytetów gospodarki centralnie planowanej. Natomiast komentarz Kowalika odnoszący się przede wszystkim do pracy *Droga do socjalistycznej gospodarki planowej*, współautorstwa Marka Breita, ma bardziej zasadniczy wydźwięk, gdyż mówi się tam, że

najistotniejszą cechą Langego jako myśliciela socjalistycznego [jest – przyp. M.B.] traktowanie ustroju socjalistycznego nie tylko jako negacji kapitalizmu, lecz także jako jego kontynuacja [...]. Rewolucja polityczna i społeczna konieczna jest dlatego, że kapitalizm sprzeniewierzył się sobie w dwóch podstawowych kwestiach: wprowadzenie faszyzmu zniszczyło demokrację, monopolizacja gospodarki zaś zniszczyła mechanizm wolnej konkurencji. Obie te wartości może i powinna uratować klasa robotnicza, zresztą odpowiednio je przekształcając i w pewien sposób rozszerzając⁴⁰.

Dodajmy do tego komentarza spostrzeżenie na temat stosunków własności w pracach Langego, gdzie dopuszcza się możliwość „realizacji celów socjalistycznych za pomocą gospodarki mieszanej: uspołecznionego wielkiego przemysłu i sektora

³⁹ E. Łukawer, *Rola i rodzaje koordynacji w rozwoju gospodarczym*, w: *Nierówności społeczne a wzrost gospodarczy w kontekście spójności społeczno-ekonomicznej*, red. M.G. Woźniak, Rzeszów 2008, s. 15.

⁴⁰ T. Kowalik, op.cit., s. 10.

prywatnego”⁴¹, by ujrzeć w całej okazałości „oryginalność” dorobku polskiego ekonomisty.

Zdaje się, że ekonomia dobrobytu z jej całą marginalistyczną tradycją, którą znał i z którą polemizował Lange, wywarła olbrzymi wpływ na koncepcję gospodarki socjalistycznej tegoż, stając się jednocześnie wyrazem z jednej strony heurystycznie płodnej perspektywy teoretycznej, a z drugiej – krytyki w ramach sposobów ujmowania socjalistycznego systemu gospodarczego.

AROUND OSKAR LANGE’S WELFARE ECONOMICS

Summary

Keywords: welfare economics, socialist economy, economic efficiency, perfect competition market

The main aim of this paper is the reconstruction of the position of Oskar Lange on welfare economics in the context of contemporary discussion on the relationship between perfect competition markets and economic efficiency (usually conceptualized by Pareto optimum). It will also look at the contribution to the achievements of Polish economist in terms of the development of economic thought and theory of socialism.

⁴¹ Ibidem, s. 16.